

W żadnej innej dziedzinie gospodarki narodowej warunki meteorologiczne nie mają takiego wpływu na ilość i rozmiar pożarów, jak w leśnictwie. Toteż zarówno sucha wiosna, jak i wielotygniowe susze oraz nie notowane dawna wysokie temperatury w okresie lata były wyjątkowo trudnymi okresami zarówno dla służb leśnych, jak i strażaków uczestniczących w akcjach gaszenia ognia. Wystarczyła jedna większa iskra, aby wysuszona ściółka i runo leśne stawały w płomieniach. w ub. roku na terenie gdańskiego OZLP wybuchło 66 pożarów, najwięcej w marcu, czerwcu i sierpniu. Był to trzykrotny wzrost liczby pożarów w porównaniu z rokiem poprzednim. Trzykrotnie wzrosła również wielkość pożarów. O ile w 1981 r. powierzchnia lasów objętych pożarami wynosiła ok. 17 ha, to w roku ub. paliło się ich 60 ha.

Niewiele z nich udało się ugasić w zarodku. Toteż gospodarka narodowa poniosła straty w postaci ok. 4 mln zł. Nie wszystko jednak da się przeliczyć na pieniądze; nikt nie przywróci czasu, który potrzebny jest do ponownego wyrośnięcia dorodnych drzew. Najwięcej pożarów zanotowano na terenie Nadleśnictwa Gdańsk (14) i Nadleśnictwa Starogard (12), natomiast w ogóle — w rejonie Kartuz. Gros pożarów zostało spowodowanych przez nieostrożność ludzi, mało odpowiedzialne ich zachowanie się podczas leśnych biwaków, wypraw na grzybobrania, wycieczek do lasów — rozpalanie ognisk w kompleksach leśnych, porzucanie niedopałków papierosów, nie zagaszonych zapalek itp., czy wreszcie używanie kuchenek turystycznych w bezpośrednim sąsiedztwie wysuszonej ściółki.

Wprawdzie w skali krajowej ilość pożarów w gdańskim Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych była w roku ub. najmniejsza, lecz pamiętać również należy, że jego teren — obejmujący 291 208 ha w 14 nadleśnictwach — zalicza się do najmniejszych w kraju (...).

Przykre doświadczenia ubiegłoroczne, zwłaszcza znaczne szkody spowodowane przez ogień w lasach zielonogórskich, wymagają u nas poprawy łączności radiowej i telefonicznej we wszystkich niemal osadach leśnych. Opóźnienie informacji o kilka minut może bowiem w przypadku wystąpienia zagrożenia przyczynić się do zwiększenia strat. Znaczne obciążenie i dotychczasowa awaryjność urządzeń automatycznych powoduje konieczność zakupu i zainstalowania w niektórych przypadkach nowej aparatury. Podobnie niezbędne jest zwiększenie działań zmierzających do budowy nowych i konserwacji istniejących już wież obserwacyjnych. OZLP posiada tylko jeden punkt obserwacji z zastosowaniem telewizji przemysłowej (na terenie Nadleśnictwa Gdańsk), który — ze względu na awarię — nie był przydatny w ub. roku. Trwają obecnie starania o przywrócenie temu obiektowi pełnej sprawności oraz przekazanie do użytku jeszcze jednego takiego punktu na terenie Nadleśnictwa Strzebielino.

Wprawdzie obfitująca w opady pogoda wiosenna w ostatnim okresie nie powoduje wzrostu zagrożenia, lecz pamiętać należy, że lasy najbardziej są bezbronne właśnie teraz, kiedy drzewa jeszcze pozbawione są liści. Toteż niezbędne jest przeprowadzenie wszędzie wnikliwych wiosennych kontroli przeciwpożarowych i uporządkowanie osad leśnych oraz zorganizowanie w nadleśnictwach stałych dyżurów przeciwpożarowych. Do patroli tych warto włączyć oprócz stałych robotników leśnych również młodzież z ZHP, LOP i innych organizacji. Wiele jest jeszcze do zrobienia; okazuje się, że nie wszędzie wykonano już prace związane z mineralizacją starych pasów przeciwpożarowych oraz wykonaniem nowych. W lasach

wciąż jeszcze pozostają wielkie złomowiska drzew powalonych przez szalejące huragany, zwały chrustu, sterty drobnych gałęzi, karp i szubów, które stanowią potencjalne zagrożenie. Trzeba je systematycznie likwidować, a do porządkowania terenów leśnych, penetrowanych przez ludność, włączać młodzież, wojsko i przedstawicieli całego społeczeństwa (...) („Dziennik Bałtycki”, nr z 19 IV 83 r.).